

GORZOWSKI Teatr im. J. Osterwy przyjął w tym sezonie formułę regularnego, comiesięcznego przygotowywania przedstawień premierowych. Po inauguracyjnej „Antygonie” wystawionej pod koniec września, mieliśmy okazję obejrzeć kolejną premierę, tym razem zrealizowaną pod koniec października. Obchody rocznicy Rewolucji, 50-letni jubileusz Kraju Bałtyckiego stały się jedną z przyczyn, że wybór repertuarowy padł na wartościowy i ciekawy oraz interesujący w scenicznej adaptacji, znany z lektury utwór niezwykłego już pisarza radzieckiego Dymitra A. Furmanowa „Czapajew”. Całość reżyserowała Krystyna Tyszarzka w oparciu o czeską adaptację Miiłslava Stehlika w przekładzie Jerzego Pleśniarowicza. Scenogra-

fie projektował Zbigniew Więckowski. Polska prapremiera tej adaptacji odbyła się w roku 1968 w Wałbrzychu, gorzowskie przedstawienie, do tej pory chyba w ogóle drugie w kraju, biorąc pod uwagę jego realizatorów (reżyser, scenograf), wydaje mi się przeniesieniem tamtej inscenizacji na scenę Teatru im. J. Osterwy. O przedstawieniu wałbrzyskim krytyka pisała bardzo pozytywnie, podnosząc obok walorów ideowo-wychowawczych, oryginalność koncepcji reżyserskiej, trafność przyjętej formuły umiejscawiającej wydobycie z utworu bez mała ludową balladowość. Podkreślano również umiejętność spojrzenia na czasy i fakty bez okolicznościowego patosu i z dramatycznego starcia dwu indywidualności (dowódcy i komisarza

— nb. tym ostatnim jest sam autor) uczynienie problemu przekonywującego psychologicznie i politycznie. Wszystkie te elementy przemawiające na korzyść inscenizacji, odnajdujemy również w przedstawieniu gorzowskim, które od tamtego różni się więc jedynie obsadą aktorską.

Rzadko zdarza się, aby tzw. adaptacje zwłaszcza znanych utworów literackich, które weszły już w czytelniczą świadomość, można było potraktować jako scenicznie udane. Utwór przeznaczony do czytania broni się zawsze przed tego typu zabiegami i najczęściej staje przed nami na scenie zubożony, przypominając blask oryginału jedynie wątkiem i imionami bohaterów. Nie zresztą dziwnego, dramat jest przecież osobną częścią literatury i innymi rzadzi się prawami.

Adaptacja opowieści Furmanowa w inscenizacji i reżyserii Krystyny Tyszarzki należy pod tym względem do wyjątków. Oprócz wspomnianych już wyżej cech, posiada pełną sprawność sztuki

kl dramatycznej, wyraziście potraktowane postacie, konsekwentnie prowadzony wątek zasadniczy, sugestywnie przekazana atmosfera heroicznych lat wojny domowej. Całość w realizacji scenicznej jest sztuką, która patos i monumentalizm utworów tego nurtu tematycznego, zamienia na ludzką prawdę nie o herosach, ale o zwykłych ludziach oddanych sprawie rewolucji, walczących o nią, z bronią w ręku, będących w zgodzie przede wszystkim z własnym przekonaniem. W przedstawieniu śledzimy proces powstawania legendy o bohaterstwie, spod której najczęściej po latach nie widać już człowieka. Widzimy to niejako w stanie czystym, bez dodatkowych ozdób przydanych przez lata, osadzone w sześciu rokach rewolucyjnych czasów.

Furmanow, komisarz-wojak słynnego Czapajewa stworzył tę epicką opowieść zafascynowany osobowością swe

Dokończenie na str. 10



CZAPAJEW

Dokończenie ze str. 9

go dowódcy, pokazał jego sylwetkę z całą sympatią i wyrozumiałością. Bohater wojny domowej, człowiek o nieokreślonym temperamencie, praktyk strategii uwielbiany przez żołnierzy choć często będący w kolizji z przełożonymi, dla którego akcja brawura była cechą najważniejszą w wojskowym działaniu, otrzymał od autora rysy bez mała reportażowej dokładności. Reżyser wykorzystując ten materiał, dodaje do tego jeszcze uzasadnienia psychologiczne, przez co jeszcze bardziej przybliżył bohatera nie bojąc się pokazać jego „ego centrycznych przywar” w sytuacjach niekiedy wręcz komediowych. Aby całość nie była jednak zwykłym tylko studium historycznej postaci, wprowadza poetyckie intermedia, które niejako rekapitulując poszczególne sceny utworu, nadają mu walory ludowej opowieści ilustrowanej retrospekcją. Sztuka posiada więc dwa łańcuchy, wzajemnie ich przenikanie jest w moim przekonaniu dodatkowym walorem artysty czynnym spektaklu, nadaje mu wymiar znacznie szerszy od zwykłej opowieści o konkretnym bohaterze.

Drugą postacią, na której opiera się cała sztuka to komisarz reprezentujący inny zupełnie typ działania, w od różnieniu od pełnokrwistego Czapajewa wydał mi się w sztuce zbyt papierowy, zbyt mało przekonywujący. A szkoda, bo nawet w ramach uzasadnionej „biegunowości” tych postaci, gdzie żywiołowość walczy z rozsądkiem i opanowaniem, jest wiele okazji do silniejszego podkreślenia dramatycznych spłięć a tym samym drapieżniejszego pokazania sylwetek.

Przedstawienie przebiega w dobrze wyważonym tempie. Prawie filmowa zmiana scen, trafnie dobrane sugestywne efekty, są ciekawą propozycją rozwiązania wiecznego dylematu teatru: jak pokazać na scenie atmosferę bitwy unikając batalistyk. Ze na skromnej scenie gorzowskiej okazało się to możliwe, duża w tym zasługa inscenizatora. W tym miejscu chciałbym wymienić interesującą i sugestywną scenografię Zbigniewa Więckowskiego będącą, co nie często się zdarza, współgrającym i wzbogacającym elementem całej inscenizacji. Zwykle, niekorowane deski, zbite razem w funkcjonalne bryły, dawały możliwość wielu rozwiązań dobrze wykorzystywanych w czasie błyskawicznych zmian. Trudno sobie wyobrazić inscenizację tej surowej, męskiej sztuki w innej dekoracji, bardziej tkwiącej w jej klimacie.

Aktorsko całość jest popisem wykonawczym Władysława Madeja w tytułowej roli Czapajewa. Rola niezwykle trudna przede wszystkim ze względu

na barwność i wielowymiarowość sylwetki oraz niebezpieczeństwo jej spłykania, poza tym postać Czapajewa w dużym stopniu jakby zastępuje dość anemiczną akcją tej sztuki. Od niej zależy wszystko. Przyznam się, że po pierwszym akcie miałem obiekcje do aktorskiej propozycji wykonawcy. Wydawało mi się, że aktor zaproponował jedynie rubasznosć, a ze środków komediowości. Gdyby sylwetkę swego bohatera oparł tylko na tym, byłby to błąd pod stawowy, nie przynosząca jednostronność, dająca w konkluzji jedynie śmieszność. W drugim akcie sylwetka ta została uzupełniona i wzbogacona, uzasadniając konsekwentne budowanie nie tylko samej postaci ale i ciekawej osobowości, w której znalazło się też miejsce na ciepłe liryczne półtony. W sumie aktor spełnił założenia reżysera, przydając postaci Czapajewa sporo cech własnej ciekawej indywidualności.

Komisarza grał Kazimierz Motylewski. O postaci tej i jej miejscu w sztuce wspominałem już wcześniej. W moim odczuciu na tle całej sztuki Komisarz nie potrafił przekonać, zbyt zciżony, i kameralny, jakby zagubiony w wojennym rozgardiaszu. Propozycja „intelektualnej gry” nie najszcześliwiej wybrana w tej właśnie sztuce, była jedynie wątkiem dla żywiołowej interpretacji partnera, nie stanowiła odpowiednio silnej przeciwwagi. Dlatego też może zbyt słabo wyszedł w sztuce istotny dla niej wątek ścierania się dwu przeciwstawnych sobie indywidualności. Budowanie autorytetu, jedyna chyba recepta w pracy politycznej w tym specyficznym środowisku ludzi je dynie dzielnych, nie miało właściwego miejsca w aktorskiej propozycji tej ciekawej i ważnej dla sztuki postaci.

Galerię pełnokrwistych towarzyszy Czapajewa stanowili: Eugeniusz Nowakowski (Kutiakow), Stanisław Poks (Szarin), Tadeusz Lucejko (Piet'ka), Marek Pudelko (Iłja), Janusz Gładysz (Czekow) oraz Borys Marynowski (Stolpin). Krystyna Niemczyk w epizodycznej roli Marfy, jak zwykle pełna temperamentu, potrafiła udowodnić, że dla dobrego aktora nie ma ról mniej ważnych. Aktorsko postawiłbym jej występ znacznie wyżej niż miejsce, w którym zgodnie z programem go odnotowała. Sympatyczna postać narratora, biorącego również udział w akcji, odwarzała Krystyna Drotowska, dobrze i z dużą kulturą podająca, niestety nie najlepszy literacko w przekładzie poetycki tekst. (Są to fragmenty bylin znanej ludowej poetki radzieckiej Marfy Kriukowej).

Sztuka cieszy się będzie z pewnością dużym powodzeniem u publiczności. Do brze się więc stało, że oprócz sensacyjnej opowieści o legendarnym Czapajewie, obejrzy ona również, sprawdzając w działaniu, kawał dobrej roboty teatralnej.

AMI

(fot. G. Wyszomirska)